

Olsztyńskie Zakłady Graficzne  
im. Seweryna Pieniężnego  
Kolegium Redakcyjne  
„Czcionką i Słowem”  
Olsztyn

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii składa serdeczne gratulacje z okazji uzyskania przez Wasze pismo zakładowe „Czcionką i Słowem” wyróżnienia w konkursie „Na najlepiej redagowaną gazetę zakładową” w 1976 r.

Wysoka ocena pisma „Czcionką i Słowem” jest zasługą wszystkich członków Zespołu Redakcyjnego, ich rzetelnej pracy i oddania dla spraw załogi i zakładu. Życzymy zatem dalszych sukcesów i osiągnięć w Waszej społecznej działalności publicystycznej prowadzonej na łamach „Czcionką i Słowem”.

Przewodniczący  
Bolesław Bekas

# CZCIONKĄ

22 lipca 1977

Rok VII ◆ Nr 26

# I SŁOWEM

KWARTALNIK SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO OLSZTYŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYM IM. SEWERYNA PIENIEŻNEGO W OLSZTYNIE

## Na półmetku

Pierwsze półrocze mamy już za sobą. Można zatem dokonać wstępnej oceny wyników osiągniętych w tym okresie. Jest to temat tym bardziej wdzięczny, że podstawowe wyniki naszej pracy są bardzo pomyślne. Dotyczy to zarówno zadań planowanych na I półrocze br., jak i uzyskanej w tym okresie dynamiki poszczególnych wskaźników. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w międzyczasie, tzn. w trakcie omawianego okresu zadania produkcyjne zostały podwyższone o 1.860 tys. zł w sprzedaży bez papieru i o 3,5 mln. koloroodbitek B1. Mimo takiego wzrostu zadań, zostały one wykonane przez wszystkie podstawowe jednostki organizacyjne.

Plan sprzedaży wyrobów i usług ogółem wykonany został przez przedsiębiorstwo w 103,5%, przy czym wartość wyprodukowanych wyrobów była wyższa o ponad 3.700 tys. zł od wartości sprzedaży uzyskanej w I półroczu roku 1976.

Na przekroczenie zadań planowych w przedsiębiorstwie złożyło się:

- przekroczenie planowanej sprzedaży w Zakładzie Olsztyn o 2,6%,
- przekroczenie planowanej sprzedaży w zakładach: Działdowo o 18,1%, Ostró-

da — o 2,4% i Mława — o 0,7%.

Wszystkie zatem zakłady wykonały postawione im zadania.

Nie wykonały natomiast zadań wartościowych niektóre wydziały produkcyjne — mimo przeprowadzonej w miesiącu czerwcu korekty tych zadań.

„Pod planem” pozostały w rezultacie wydziały: **Reprodukcji i Introligatorni**. Osobiście nie widzę w tym jakiegokolwiek zagrożenia dla zadań rocznych, wystarczy bowiem niewielka zmiana struktury produkcji w jednym miesiącu i wydziały te „wyjdą na swoje”, ale na razie jest to jednak jakiś sygnał do działania w najbliższym okresie.

Omawiany okres charakteryzował się także zróżnicowaną dynamiką produkcji poszczególnych grup wyrobów, która jest odzwierciedleniem realizacji założonych w planie tendencji rozwojowych, według których nastąpić miał znaczny wzrost produkcji akcydensowej w zakładach terenowych oraz opakowań drukowanych w zakładzie Olsztyn. Stąd też wartość produkcji akcydensów, wzrosła w stosunku do roku ubiegłego o 9,6%, a opakowań aż o 14,2%. Natomiast wartość produkcji

działowej utrzymuje się w zasadzie na poziomie roku ubiegłego, co również jest potwierdzeniem zarysowujących się w ostatnich latach tendencji w przemyśle poligraficznym.

Pomyślnym wynikiem produkcyjnym towarzyszyła równoległe efektywność gospodarowania posiadanymi środkami, czego najlepszym dowodem jest wygospodarowanie w okresie 6 m-cy ponad 60% planowanego zysku rocznego. Biorąc pod uwagę, że w tym samym okresie wykonano 51,4% rocznego planu produkcji, można stwierdzić, że omówione wyżej wyniki produkcyjne uzyskane zostały tańszym kosztem niż planowano.

Równocześnie nastąpił dalszy wzrost naszych zarobków. W stosunku do analogicznego okresu roku 1976 średnia płaca na jednego zatrudnionego wzrosła o dalsze 8,8%, czyli o ca. 1.570 zł. Nie jest to może jeszcze zbyt dużo, ale takie tempo wzrostu nastroja optymistycznie na przyszłość, tym bardziej, że od nas zależy, czy tempo to zwiększymy, czy też nie.

Reasumując, można powiedzieć, że w II półroczu 1977 roku startujemy z pozycji pomyślnych. Musimy tylko dobrze tę bazę wykorzystać.

J. Czerniewicz

## Niezbędne ogniwo obrony — obrona cywilna

Wymogi współczesnej wojny spowodowały zmianę poglądów na problem obrony. Żadne państwo nie ogranicza przygotowań obronnych do środków wojskowych — do obrony przygotowuje się cały naród. Tak jest i w Polsce. Obok wojsk operacyjnych, wykonujących swe zadania w ramach obronnego Paktu Warszawskiego, istnieje wewnętrzny front obrony, system obrony terytorium kraju. Choć siły państw Układu Warszawskiego są w stanie odeprzeć każdą ewentualną agresję, nie można jednak wykluczyć strat wśród ludności i zniszczeń spowodowanych działaniami nieprzyjaciela na zapleczu kraju. System obrony państwa obejmuje więc zespół przedsięwzięć obronnych, których zasadniczym celem jest przygotowanie całego kraju do stawiania czoła ewentualnej agresji, a także zapewnienie żywotności organizmu państwowego i ochrony społeczeństwa przed skutkami współczesnej wojny. Obrona cywilna jest niezbędnym elementem ogólnego systemu obronnego, siłą wynikającą z poczucia obywatelskiego obowiązku, miłości Ojczyzny, woli utrzymania pokoju, a nawet instynktu samozachowawczego.

Dopóki nie zostaną zawarte porozumienia o nie stosowaniu siły w sprawach międzynarodowych, dopóki nie będziemy całkowicie pewni przestrzegania konferencji międzynarodowych wykluczających użycie broni masowego rażenia, dopóki nie zostaną zniszczone wszystkie jej zapasy, dopóty przygotowanie, oprócz innych środków i przedsięwzięć natury militarnej także i ochrony ludności cy-

wilnej jest podstawowym obowiązkiem władz państwowych. Obrona cywilna, jej istota, cele i zadania służą jedynie i wyłącznie interesom ochrony całego narodu. Obrona cywilna ma założenia wybitnie humanitarne — zabezpiecza człowieka i jego mienie, niesie pomoc, ratuje.

W ramach ogólnego systemu obronnego państwa coraz większego znaczenia nabiera problem szkolenia, ma ono bowiem, między innymi, na celu doprowadzenia do powszechnej znajomości zasadniczych problemów obronnych oraz wyrobienie umiejętności określonego działania w konkretnych sytuacjach. Szkolenie ludności w dziedzinie powszechnej samoobrony realizowane jest stosownie do postanowień uchwały Nr 112 Rady Ministrów z 18 maja 1973 roku oraz wytycznych szefa OCK z 26.VIII.1975 r.

Szkolenie obejmuje:  
— jednorazowe (niepowtarzalne) szkolenie podstawowe, prowadzone w formie zajęć zorganizowanych przy zakładzie pracy nie przekraczające 30 godzin szkolnych. Takie szkolenie odbędzie się w naszych zakładach w miesiącu wrześniu, październiku i listopadzie.

Ponieważ ważność podejmowanego problemu jest niewątpliwa, zatem dyrekcja, komenda ZOS zwraca się z apelem do wszystkich pracowników zakładu o poważne potraktowanie szkolenia i masowy w nim udział. Będzie to nasz obywatelski wkład w dzieło umocnienia obronności kraju.

ppłk rez. mgr Czesław NOWAKOWSKI

Z okazji Święta Odrodzenia wszystkim pracownikom Olsztyńskich Zakładów Graficznych przekazujemy życzenia spełnienia osobistych planów oraz wiele satysfakcji z pracy zawodowej i społecznej.

Samorząd Robotniczy

## XXXIII rocznica PKWN

Trzydzieści trzy lata temu naród polski otworzył nową kartę historii 1000-letniego państwa polskiego.

Dnia 22 lipca 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego proklamował w swym Manifestie utworzenie władzy robotniczo-chłopskiej. Naród nasz wkroczył na drogę rewolucyjnych przeobrażeń życia politycznego i społeczno-gospodarczego.

PKWN przekazał ster władzy nowym, lecz wypróbowanym siłom społecznym — klasie robotniczej związanej nierozdzielnie z chłopstwem i postępową inteligencją. Odrodzenie Polski w nowym kształcie geograficznym i ustrojowym, w nowym układzie sojuszków i więzi klasowych, otworzyło przed narodem erę socjalizmu.

Minione 33 lata nie mają sobie równych w dziejach 1000-letniego Państwa. W procesie nieodwracalnych przemian socjalistycznych zbudowaliśmy nowy ustrój — nowy porządek społeczny. Socjalizm stał się faktem, określającym główne treści wszystkich dziedzin życia oraz dalszego rozwoju kraju.

Socjalizm uruchomił wszystkie dźwignie aktywności mas pracujących, rozwinęły się społeczne i ideowe działania klasy robotniczej, które stały się siłą napędową w procesach odbudowy i rozbudowy kraju. Naród nasz wykorzystał historyczną szansę związania Ojczyzny z socjalizmem i postępowaniem. Nasz trzydziestotrzyletni dorobek dowodzi, że szansy tej nie zmarnowaliśmy. Świadomy i aktywny udział milionów ludzi pracy w pomnażaniu wspólnego dorobku opiera się na dążeniu, by dać z siebie więcej, bardziej przyczynić się do umocnienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej.

W nowy okres życia politycznego wchodzimy z przekonaniem, że nadrzędne idee, które przyświecały narodzinom i rozwojowi Polski Ludowej zdały najważniejszy egzamin. Obecnie stajemy jako kraj i naród przed kolejnym, trudnym sprawdzianem historycznym. Jego istotę określa międzynarodowy wyścig pracy, tempo osiągania nowoczesności, wyższej dynamiki rozwoju kraju i poprawy warunków życia społeczeństwa. Od tego zależy, czy naród ludzi ofiarnych, uciążliwych ideowo i społecznie — sprawdzi się jako naród o wysokiej wiedzy i kwalifikacji, inicjatywy i dyscypliny, sprawnej organizacji w osiągnięciu nakreślonych celów.

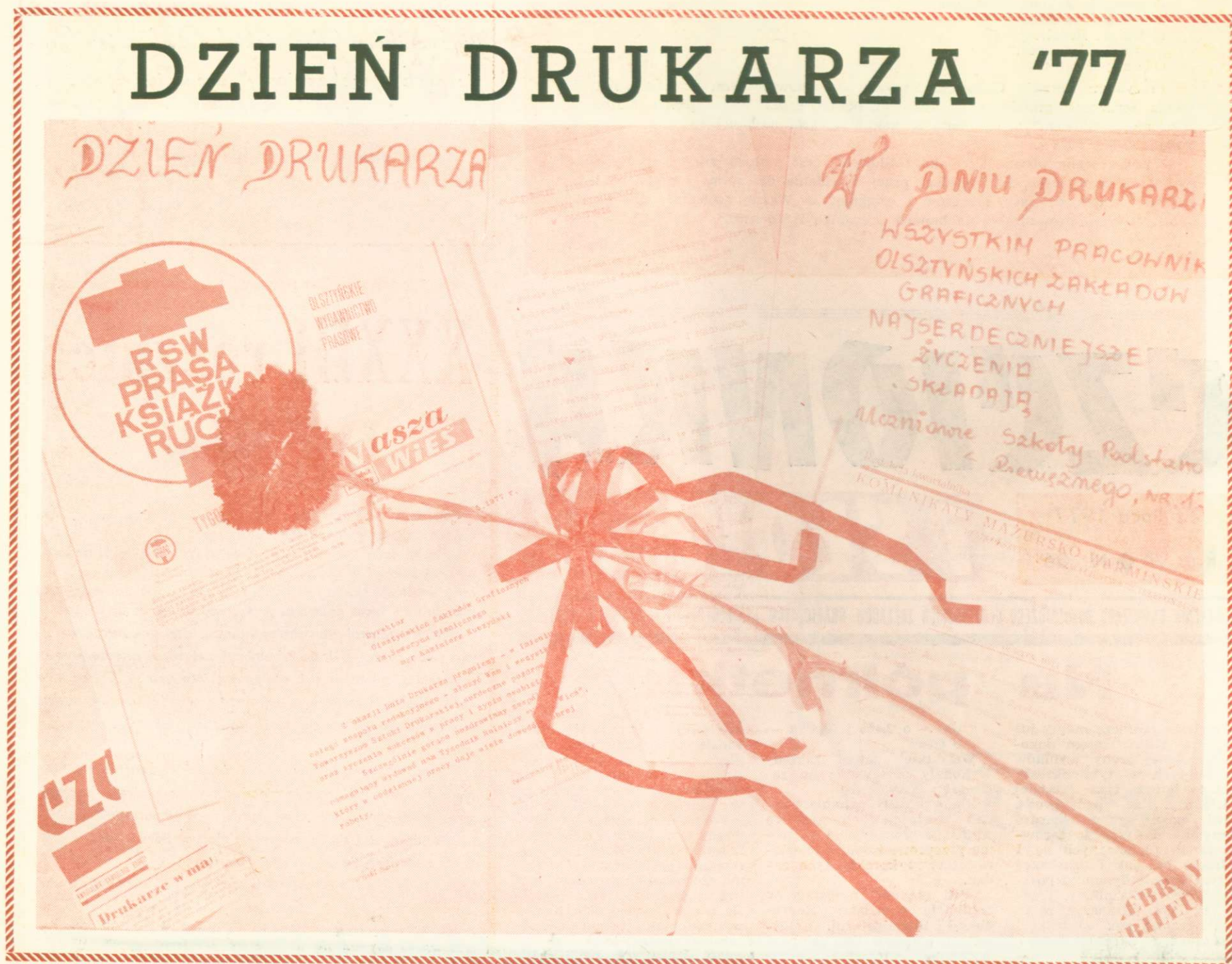
Od tego zależy, czy miejsce, zdobyte przez nas dotychczasowym dorobkiem zostanie umocnione w obecnej fazie międzynarodowego współzawodnictwa.

Chcemy, by żyło nam się coraz lepiej i dostatniej. Współczesność daje nam kolejną szansę polegającą na zespoleniu walorów ustrojowych socjalizmu z osiągnięciami rewolucji naukowo-technicznej. Od poziomu współczesności zależy miejsce Polski w rodzinie narodów. Nasz program socjalistycznego rozwoju Polski uchwalony na VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wymaga dużego wysiłku wszystkich ludzi pracy. Jest to program ambitny i trudny, ale realny.

Aktywnością i gospodarnością, zapobiegliwością, dobrą robotą na każdym stanowisku pracy, możemy powiększać jego zasięg, wzbogacając nasz kraj, zaspokajając coraz lepiej potrzeby narodu. Ostatnie lata charakteryzują się bardzo wysoką dynamiką społeczno-gospodarczego rozwoju naszej ludowej Ojczyzny.

Tworzone wielkim wysiłkiem całego narodu podstawy dostatniego życia wydają coraz bardziej widoczne owoce wspólnego trudu oraz kształtują nowe potrzeby wynikające z rozwijającego się społeczeństwa socjalistycznego. Wierzymy w swoje możliwości, jesteśmy świadomi, że pracą w obecnym okresie rozstrzygniemy o pełnym i efektywnym wykorzystaniu dotychczasowego dorobku w imię pomnażania siły Polski i pomyślności narodu.

# DZIEŃ DRUKARZA '77



Wręczenie odznak Przewodnika Pracy Socjalistycznej

## UROCZYŚCIE I RADOŚNIE OBCHODZILIŚMY NASZE ŚWIĘTO



Wręczenie nagród



Woda w jeziorze jeszcze zimna, więc przyjemnie posiedzieć na łodziach w promieniach słońca

W przeddzień Dnia Drukarza w świetlicy zakładowej odbyła się uroczysta akademicka. Po zagajeniu przez sekretarza Rady Zakładowej tow. Romualda Plutyńskiego głos zabrał zastępca dyrektora tow. Tadeusz Wojnicz, który podkreślił zaangażowanie całej załogi w wykonywaniu planów produkcyjnych, a następnie najbardziej wyróżniającym się pracownikiem wręczył odznaki Przewodnika Pracy Socjalistycznej oraz listy pochwalne, dyplomy i nagrody pieniężne.

Bardzo miłym akcentem były występy uczniów Szkoły Podstawowej nr 15.

Na zakończenie wystąpił zespół estradowy naszych zakładów.

Nazajutrz pracownicy wraz z rodzinami udali się do ośrodka wypoczynkowego w Nowej Kaletce. Przy pięknej, słonecznej pogodzie odbyły się zawody sportowe, m.in. rajd samochodowo-motocyklowo-rowerowy. Następnie przy ognisku pieczono kielbaski oraz śpiewano przy akompaniamencie orkiestry estradowej.

Wieczorem najbardziej wytrwali udali się do świetlicy, gdzie tańczyli do późnych godzin nocnych.

Obok — migawki z obchodów Dnia Drukarza.



Dla dzieci atrakcją był skansen w Olsztynku



Uroczyste zapalenie tradycyjnego ogniska



Czynny wypoczynek na świeżym powietrzu



Zastłużony odpoczynek po trudnym rajdzie



Rodzina Pawlaków na trasie rajdu

# GALERIA PRZODOWNIKÓW



rej uzyskuje wysoką wydajność i doskonałą jakość produkcji, został odznaczony odznaką Przodownika Pracy Socjalistycznej oraz honorową odznaką „Zasłużonym dla Warmii i Mazur”. Należy do pracowników, których stawiamy jako wzór godnego naśladowania i prezentujemy jego sylwetkę na łamach naszej gazetekowej gazetki.

**CZCIONKA:** — Należysz do trzonu kadry wysokokwalifikowanej. Wyróżniono Ciebie odznaką Przodownika Pracy Socjalistycznej. Czy spodziewałeś się tej formy uznania?

**B. GREJNER:** — Była to pewnego rodzaju niespodzianka. Jednak po 28 latach pracy można ocenić przydatność pracownika i w odpowiedniej formie go nagrodzić. Dla mnie była to satysfakcja, kiedy w obecności wielu pracowników zostałem udekorowany tym zaszczytnym wyróżnieniem. Odznakę tą uważam za wykładnię swej pracy na przestrzeni długiego okresu czasu.



doczonym kolegom i młodzieży. Za dobrą wydajność i jakość otrzymywał wyróżnienia. Z okazji Dnia Drukarza został odznaczony odznaką Przodownika Pracy Socjalistycznej. Od szeregu lat pełni funkcję brzdadzisty.

**CZCIONKA:** — Od szeregu lat zaliczany jesteś do grona przodujących pracowników. Na akademii z okazji Dnia Drukarza zostałeś wyróżniony odznaką Przodownika Pracy Socjalistycznej. Czy to pierwsze wyróżnienie?

**Z. LIKSZO:** — Mówiąc szczerze to niewielu pracowników posiada to wyróżnienie. Niemniej jednak, myślę, że zbyt długo czekałem na tę odznakę. Uważam, że mamy wielu pracowników, którym słusznie należy się nie tylko odznaka, ale również i odznaczenia państwowe. Reprezentujemy grupę zawodową,



został odznaczony odznaką Przodownika Pracy Socjalistycznej. Znalazł się w gronie pracowników, reprezentujących wysoki poziom zawodowy. Należy do grona nielicznych, których prezentujemy na łamach naszej gazetki, uznając ich jako godnych naśladowania.

**CZCIONKA:** — Należysz do pracowników, którzy do olsztyńskich braci drukarskiej przybyli z innych regionów naszego kraju. Co Ciebie skłoniło do podjęcia pracy w naszym zakładzie?

**W. SIERADZKI:** — Była to dość trudna decyzja. Proponowano mi podjęcie pracy w trzech drukarniach. Wybrałem olsztyńskie zakłady, ponieważ zagwarantowano mi przydział mieszkania z chwilą podjęcia pracy. Poza tym chciałem się sprawdzić w nowych warunkach. Nie miały wpływu miały

**BOLESŁAW GREJNER** — wychowanek byłych pracowników naszego zakładu, którzy dziś przebywają na zasłużonym wypoczynku. Ludzi, których Bolesław wspomina i darzy ich głębokim szacunkiem. Oni dali mu podstawy sztuki drukarskiej. Obecnie Bolesław Grejner zaliczany jest do grona doskonałych fachowców i dobrych kolegów. Swym postępowaniem i stosunkiem koleżeńskim zdobywał popularność i uznanie nie tylko u przełożonych, lecz wśród całej rodziny olsztyńskich drukarzy. Za swą długoletnią pracę w której

Po prostu sprawdziłem się przy wykonywaniu wielu prac skomplikowanych, wymagających dużego doświadczenia zawodowego. Włączono tym aktem moją osobę do szczupłego grona przodowników pracy. Myślę, że w tym zakresie zbyt późno zaczęliśmy okazywać uznanie dobrym pracownikom, których w naszym zakładzie jest wielu.

**CZCIONKA:** — Czy możesz przekazać naszym czytelnikom formy i metody pracy, które pozwoliły Ci osiągnąć tak wysokie stopnie składowca maszynowego?

**ZBIGNIEW LIKSZO** w zawodzie pracuje 30 lat. Jest wszechstronnym maszynistą drukarskim. Był wychowankiem naszych starszych kolegów. Swe umiejętności zawodowe zdobył uczciwą i sumienną pracą. Znany jest z pracowitości i przywiązania do swego zakładu pracy. Troszczył się, i nadal to czyni, o dobrze wykonaną pracę. Kontynuuje tradycje rodzinne. Ojciec Zbyszek pracował jako metrapaź w „starej” drukarni, a brat obecnie jest dyrektorem drukarni w Biskupcu. Zbyszek jest koleżeńskim, chętnie służy radą mniej doświadczonym kolegom i młodzieży.

**CZCIONKA:** — Reprezentujesz drugie pokolenie związane z tradycjami sztuki drukarskiej. Czy tego nie żałujesz?

**Z. LIKSZO:** — Zawód ten interesował mnie od młodych lat. Uważałem go za bardzo interesujący. Dużo o pracy drukarza opowiadał nam ojciec, co nie pozostało bez wpływu na moje przyszłe życie. Mając 16 lat rozpocząłem pracę jako uczeń i do dziś pozostałem w tym zawodzie. Wyboru tego nie żałuję. Uważam, że praca związana ze słowem drukowanym ma nie-

**WŁODZIMIERZ SIERADZKI** nie jest wychowankiem naszego zakładu. Przybył do nas z innego regionu kraju. Dość szybko zaadaptował się w naszym środowisku. Dał się poznać jako sumienny pracownik posiadający istotne walory dobrego fachowca i życzliwego kolegi. Zdobył sobie zaufanie wśród kierowników i współpracowników. Jest skromnym, ale jednocześnie wymagającym tak od siebie jak i zespołu, z którym współpracuje. Od dłuższego czasu utrzymuje wysoki poziom wykonywanej przez siebie produkcji. Ostatnio

**CZCIONKA:** — W Twoim układzie na pozytywne rezultaty ma wpływ praca całego zespołu, z którym pracujesz. Czy masz możliwość wyboru lub sam przygotowujesz sobie współpracowników, z którymi uzyskujesz tak dobre wyniki?

**W. SIERADZKI:** — Jeśli mam możliwość wyboru, to uzupełniam go przyuczonymi lub przygotowanymi pracownikami. To jednak zdarza się dość rzadko. Najczęściej trzeba uczyć od podstaw. Ma to dodatnią stronę, bowiem mam możliwość nauczyć swych metod pracy. Wymaga to jednak dodatkowego wysiłku i pochłania niemało czasu. Moim zdaniem w okresie przyuczania do zawodu należy wytworzyć atmosferę pełnego zaufania i

piękny region Warmii i Mazur. Decyzji tej nie żałuję i uważam ją za bardzo trafną.

**CZCIONKA:** — Jak długo się adaptowałeś w naszym środowisku i jak Ciebie zaakceptowali olsztyńscy drukarze?

**W. SIERADZKI:** — Przybyłem do Olsztyna z 8-letnim stażem, średnim wykształceniem ogólnokształcącym oraz studium poligraficznym. Sądzę, że moja praktyka oraz poziom ogólny predysponował mnie do wykonania każdej pracy, co ułatwiało szybsze zaakceptowanie się w no-

**B. GREJNER:** — Nie jest to takie proste. Wymaga przede wszystkim pracy nad sobą. Należy w sobie wyrobić i ugruntować wysokie poczucie odpowiedzialności za powierzoną do wykonania pracę. Bez pracy nad sobą nie zaspokoi się zawodowych ambicji, którą powinien posiadać każdy pracownik. Aby osiągać dobre rezultaty należy poznać dokładnie przedmiot pracy. Wszelkie niepewności zawodowe wynikające z braku doświadczenia lub dobrej informacji technicznej ujemnie wpływają na wydajność i jakość produkcji. Zapoznanie się z rodzajem pracy gwarantuje rytmiczność produkcji i dobrą jakość, tak konieczną przy składzie gazetowym lub dzielnym.

**CZCIONKA:** — Jesteś długoletnim pracownikiem i możesz ocenić okres, w którym byłeś najbardziej zadowolony. Jakie czynniki miały decydujący wpływ?

**B. GREJNER:** — Za najbardziej udany okres mojej pracy uważam osiągnięte wyniki jeszcze w „starym” zakładzie. Tam w sposób doskonały opanowałem klawiaturę, co mi pozwoliło czysto i bardzo szybko składać. Byłem wówczas w tzw. zawodowym transie i przyznam się, że mi tego niejedną zazdrościł. Osiągałem do 15 tys. znaków w ciągu godziny. Były to lata

mały wpływ na ogólny rozwój kultury. To mi daje pełną satysfakcję za wybór, jaki w młodym wieku dokonałem. Sądzę jednak, że nie zawsze właściwie ocenia się wysiłek i trud towarzyszą sztuce drukarskiej. Najczęściej widzi się nas przy stanowisku pracy, mniej natomiast w okolicznościach podniosłych i uroczystych.

**CZCIONKA:** — Jesteś wszechstronnym drukarzem. Potrafisz pracować na wszystkich typach maszyn drukujących. Jak do tego doszedłeś?

**Z. LIKSZO:** — Myślę, że każdy winien dążyć do maksimum w opanowaniu tajników wybranego przez siebie zawodu. Lecz aby to osiągnąć trzeba przede wszystkim być pracowitym. Ja oświadczyć nie żałowałem czasu i starałem się poznać to wszystko, co powinien znać wszechstronny drukarz. Być może i ja mam jeszcze tzw. „luki”, ale człowiek całe życie się uczy, z czym chyba wszyscy się zgodzą.

**CZCIONKA:** — Masz ukończony kurs w zakresie szkolenia uczniów w naszym zawodzie. Byłeś wychowawcą młodych fachowców. W jaki sposób przekazywałeś im swoją wiedzę?

**Z. LIKSZO:** — Kiedyś okres szkolenia trwał 4 lata. Pozwoliło to w szerszym zakresie opanować sztukę drukarską. Dziś w

zrozumienia. Stosuję tę metodę i przynosi ona obopólne korzyści. Świadczy o tym fakt, że ta koleżeńska atmosfera przenosi się do stołówki, gdzie przy zsuniętych stolikach wspólnie spożywamy śniadanie i czujemy się jak w rodzinnym gronie. Wiąże to pracownika nie tylko z zespołem, ale i z zakładem. Ma to również zasadniczy wpływ na wydajność i jakość produkcji.

**CZCIONKA:** — Zespołem pracowników kierujesz sam. Mówiłeś, że masz własne metody. Jak to metody?

**W. SIERADZKI:** — To nie takie proste. Trudno tu o stałe metody. Nie można ich stosować do każdej pozycji. Moim zdaniem byłaby to rutyna, która w dobie postępu i techniki nie może mieć pełnego zastosowania. Nowe technologie wymagają wypracowania stylu pracy, który przynosi najbardziej pozytywne rezultaty. Są to zagadnienia skomplikowane, uwarunkowane jakością papieru, farb i innych materiałów decydujących o wydajności i jakości produkcji. Nie może mieć tu zastosowania stała recepta. Należy ją dostosowywać do warunków i produkcji. Jednym słowem, żeby być dobrym drukarzem, należy nadążać za postępowaniem technicz-

zrozumienia. Stosuję tę metodę i przynosi ona obopólne korzyści. Świadczy o tym fakt, że ta koleżeńska atmosfera przenosi się do stołówki, gdzie przy zsuniętych stolikach wspólnie spożywamy śniadanie i czujemy się jak w rodzinnym gronie. Wiąże to pracownika nie tylko z zespołem, ale i z zakładem. Ma to również zasadniczy wpływ na wydajność i jakość produkcji.

**CZCIONKA:** — Jesteś długoletnim pracownikiem i możesz ocenić okres, w którym byłeś najbardziej zadowolony. Jakie czynniki miały decydujący wpływ?

**B. GREJNER:** — Za najbardziej udany okres mojej pracy uważam osiągnięte wyniki jeszcze w „starym” zakładzie. Tam w sposób doskonały opanowałem klawiaturę, co mi pozwoliło czysto i bardzo szybko składać. Byłem wówczas w tzw. zawodowym transie i przyznam się, że mi tego niejedną zazdrościł. Osiągałem do 15 tys. znaków w ciągu godziny. Były to lata

1960—1968, które uważam za najbardziej udane w mej karierze zawodowej i z tego okresu jestem najbardziej zadowolony.

**CZCIONKA:** — Co możesz powiedzieć na temat drogi awansu zawodowego i jak ona u Ciebie przebiegała?

**B. GREJNER:** — Start miałem podobny jak moi koledzy, z którymi rozpocząłem naukę, a potem pracę zawodową. Kierownictwo właściwie oceniło moje wyniki i zaproponowało mi funkcję brygadzysty, którą pełnię około 20 lat. Jeśli chodzi o awansowanie mnie do wyższych grup, to nie miałem z tym żadnych trudności. Nigdy w tej sprawie nie pisałem podań. Przeszeregowania otrzymywałem z okazji świąt narodowych lub innych okoliczności. Sądzę, że decydujący wpływ na mój awans zawodowy miały wyniki, jakie uzyskiwałem. Osobiście uważam, że wśród nas jest wielu pracowników, których wyniki i dojrzałość zawodowa predysponują do otrzymania wyższych grup. Myślę, że w tym zakresie jest brak zrozumienia wśród kierownictwa. Sądzę, że uregulowanie tych spraw przyniosłoby obopólne korzyści.

**CZCIONKA:** — Wśród Was istnieje duża solidarność. Skąd to się bierze?

**B. GREJNER:** — Jednym z

okresie trzech lat uczeń winien być przygotowany do samodzielnej pracy. W trakcie szkolenia powierzonych mi uczniów starałem się przekazać w sposób praktyczny tajniki niezbędne do opanowania specjalizacji maszynisty—drukacza. Ale sam instruktor oraz jego formy przekazywania wiedzy nie wystarcza, jeśli uczeń nie wykazuje pełnego zaangażowania. Miałem różnych uczniów, a czy mi się udało przekazać swą wiedzę, mogła tylko ona na ten temat się wypowiedzieć.

**CZCIONKA:** — Pełnisz funkcję brygadzysty w wydziale maszyn typograficznych. Przyjąłeś dodatkowe obowiązki, które absorbują wiele czasu. Jak sobie radzisz w wykonywaniu podstawowych obowiązków?

**Z. LIKSZO:** — Funkcję brygadzysty pełnię od 5 lat. W wielu wypadkach odrywa mnie to od pracy i na pewno obniża moją wydajność, lecz jest to konieczność, stratę czasu nadrabiam pracowitością i zawodową rutyną. Nie jest to przyjemna funkcja, lecz ktoś musi ją pełnić i dbać o efektywne wykorzystanie czasu pracy.

**CZCIONKA:** — Każdego z nas w pracy zawodowej spotykają pewne rozczarowania lub przykrości, których uniknąć nie spo-

nym, a swoją wiedzę zawodową stale pogłębiać.

**CZCIONKA:** — Należysz do pracowników wysokokwalifikowanych. Wasze grono jest uczulone na różne (może nawet drobne) niedociągnięcia typu zawodowego lub organizacyjnego. Co Tobie najbardziej przeszkadza w pracy?

**W. SIERADZKI:** — Trudno oddzielić sprawy zawodowe od organizacji produkcji. One się ściśle z sobą wiążą. Najbardziej mi przeszkadza w utrzymaniu rytmicznej produkcji niedopracowana dokumentacja produkcji. Brak pełnej informacji powoduje nieuzasadnione przestoje maszyn. Szczególnie dotyczy to II i III zmiany, gdzie jakkolwiek konsultacja jest nieosiągalna. Druga sprawa to bardzo zła jakość papieru. Powoduje ona częste zatrzymywanie szybkobieżnych maszyn, obniża wydajność i jakość produkcji. Te i inne niedociągnięcia wprowadzają nerwowość. Jednym słowem mają ujemny wpływ na dobrą atmosferę w zakładzie. Sądzę, że można tego uniknąć, czego byśmy sobie jak najszybciej życzyli.

podstawowych czynników dobrej atmosfery w naszym zespole jest długoletni staż pracy. W tym okresie wyrabiała się więź i koleżeńska solidarność. Wszyscy rozumiemy tę zależność między stanowiskami pracy, która decyduje o końcowym wyniku. Jeden drugiemu stara się pomóc, a nie utrudniać, i to świadczy o solidarności naszego zespołu. W ostatnim czasie przyszło do nas wielu nowych pracowników, których nauczyliśmy, bądź jeszcze uczymy tych zasad. Uważam, że w niedługim czasie osiągniemy to, czego nauczyła nas wieloletnia współpraca i w dalszym ciągu tworzyć będziemy jednorodny zespół produkcyjny.

**CZCIONKA:** — Gdybyś mógł wrócić do młodych lat i podjąć ponowną decyzję o wyborze zawodu, czy byś go wybrał ponownie?

**B. GREJNER:** — Na pewno zostałbym ponownie przy obecnym zawodzie. Drukarstwo mnie pasjonowało od młodych lat i nie uważam innego, lepszego zawodu, który daje podobną zawodową satysfakcję. W naszej pracy spotykamy codziennie coś nowego i interesującego i to decyduje o moim przywiązaniu do środowiska, w którym obecnie pracuję.

## Lekkomyślność czy brak kultury

Nasza osobowość została ukształtowana w domu rodzinnym i w szkole. Tu, w miejscu pracy, szlifujemy ją. Od tego, jak ktoś zabierze się do tego „szlifowania” — będzie zależało bardzo wiele.

Co do kształtu naszej kultury osobistej, to możemy jednoznacznie określić ją jako niedostateczną. Na co dzień widzimy ile urządzeń jest poniszczonych, w jakim stanie są ściany, podłogi i narożniki. A dewastacja urządzeń sanitarno-higienicznych zamiast zmniejszać się z roku na rok, narasta coraz bardziej. Urządzenia w sanitariatach, chociaż są ciągle uzupełniane, w 50% nie nadają się do użytkowania. **Miesięcznie (nie licząc robocizny) przedsiębiorstwo wydaje na ten cel około 3 tys. zł. W ubiegłym roku na malowanie szatni, sanitariatów, klatek schodowych i korytarzy wydano przeszło 200 tys. zł.** Jednak nie jesteśmy w stanie przejść spokojnie koło czystej ściany — musimy ją porysować i przymusowo zostawić odciski palców czy butów! A przecież w domu i w szkole tego nas nie uczono. Moim skromnym zdaniem stać nas na to, **ażby zakład, w którym pracujemy, lśnił czystością, aby na każdym stanowisku pracy było porządek i czysto, aby w umywalkach nie było kleju czy farby, a w muszlach klozetowych drutów, butelek i tektury.**

Użytkujemy nowe zakłady od 1971 roku, a nadal „znikają” sitka do prysnic, pokręta od kranów i inne części armatury łazienkowej.

Zakład uzupełniając braki traktuje poważnie obowiązek nałożony nań artykułem 207 Kodeksu Pracy, który mówi: „Zakład pracy jest obowiązany zapewnić pracownikowi bezpieczne i higieniczne warunki pracy”.

Z realizacją zamierzeń dyrekcja zakładów ma poważne kłopoty, a to ze względu na brak różnych części, firm specjalistycznych itp., ale stara się zapewnić całej załodze jak najlepsze warunki pracy. Poważne trudności wynikły przy usprawnieniu wentylacji w zakładach, ale dyrekcja zobowiązana została na ostatniej sesji KSR do natychmiastowego rozwiązania tego problemu i wiadomo, że to zrobi. Nie wiadomo jednak, czy pracownik to doceni, bo co robia w tym czasie nasi współpracownicy: zostawia odkręcony kran (i żeby było weselej — trzeba zabrać pokrętkę), wiozą butelkę do spluczki (żeby było śmieszniej i trudniej — przykręca pokrywę śrubami), połamia sedes, pobija ciężkim narzędziem umywalkę. Niech dyrekcja pomartwi się, jak usunąć awarię i jak zdobyć uszkodzone części.

Jeżeli więc zakład przywiązuje do spraw bhp szczególną wagę, to dlaczego pracownik

niszczy wspólne mienie. Sprawy bhp stanowią o klimacie wewnątrzzakładowym, o chęci do pracy, o istnieniu lub braku zdraźnień. Nieporządek i nieład natomiast kosztują i to poważne sumy. W sumie bije to w naszą kieszeń zarówno państwową jak i obywatelską.

**Zaloga to współgospodarz zakładu pracy, a poszczególni pracownicy winni czuć się przedsiębiorcami.** W jakim stopniu będą się czuli współodpowiedzialni za mienie społeczne — w takim będą odczuwać dostatek i niedostatek życia zakładowego. Związane to jest ze stopniem kultury osobistej każdego z nas.

Zastanówmy się więc, czy wygląd naszego zakładu świadczy o naszej lekkomyślności czy kulturze osobistej. Wydaje się, że w tym aspekcie warto zwrócić uwagę koleżance i koledze, którzy umyślnie dewastują nasze wspólne dobro. Zdajemy sobie sprawę z tego, że **praca na schludnym i estetycznym stanowisku daje nam nie tylko osobistą satysfakcję — jest również bardziej wydajna i lepsza jakościowo.** Co za tym idzie — jest bardziej widziana przez naszych przełożonych i przynosi nam korzyści materialne czy to w formie nagród, czy też wyższych premii. Właśnie od tych czynników lepszej jakościowo i wydajniejszej pracy zależą nasze płace.

Występuję do Was Koleżanki i Koledzy z apelem — czujcie się współgospodarzami zakładów. Jako współodpowiedzialni za mienie społeczne uczcie swoich kolegów dobrej pracy i starajcie się wyrobić w nich poczucie wspólnej odpowiedzialności za to, co zostało nam wszystkim powierzono.

### I. ZAWISTOWSKA

## SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT

### DUŻY SUKCES NASZYCH KRĘGLARZY

W dniach 4-5 czerwca odbył się w Kędzierzynie barażowy mecz o wejście do centralnej ligi asfaltowej. Wielki sukces odnieśli nasi kręglarze występujący tam w składzie: Władysław Korejwo, Krzysztof Chodas, Maciej Mucha i Witold Martul, którzy uzyskując wynik 3300 pkt. zajęli drugie miejsce w tym turnieju. Trzeba nadmienić, że wynik ten, jak również wynik Macieja Muchy 845 pkt. (2x200 rzutów) są aktualnymi rekordami województwa olsztyńskiego.

Naszych reprezentantów wyprzedził niespodziewanie zespół „Pilicy” z Tomaszowa Mazowieckiego, natomiast wygrali oni z faworyzowaną drużyną juniorów Czarnej Kuli z Poznania. Wszystkie te trzy drużyny walczą będą w zbliżającym się sezonie 1977/78 w rozgrywkach ekstraklasy kręglarskiej. Oprócz w/w w lidze startować będą zespoły: Lecha, Czarnej Kuli, Czarnej Kuli — jun. — wszystkie z Poznania, Rztu Zabkowiec Śląskie, Sparty Nowa Huta Kraków oraz Heliosa Olsztyn.

W turnieju Kędzierzyńskim uzyskano następujące wyniki:

1. Pilica — Tomaszów Mazowiecki	3312 pkt.
2. Gryf — Olsztyn	3300 pkt.
3. Czarna Kula jun. — Poznań	3290 pkt.
4. Start — Gostyn	3107 pkt.

### KOLEJNY WYSTĘP W MISTRZOSTWACH OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Duży sukces odniosła nasza reprezentantka Jolanta Stankiewicz, która w silnej konkurencji zakwalifikowała się do finałów mistrzostw. Zajmując w rezultacie 8 miejsce z wynikiem 731 pkt. (2x100) pozostała w pobitym polu wiele rutynowanych przeciwniczek. Również kręglarze, chociaż żaden z nich nie zdołał przebić się do fina-

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W dniu 27 kwietnia 1977 r. zmarł przeżywszy 49 lat Władysław LINDORF — długoletni zasłużony drukarz Olsztyńskich Zakładów Graficznych im. S. Pieniężnego.



Urodził się w 1928 roku w Wilnie. Tutaj też w roku 1944 rozpoczął naukę zawodu maszynisty typograficznego. Po wyzwoleniu przyjeżdża do Olsztyna i w roku 1947 rozpoczyna pracę w drukarstwie.

Przez kilka ostatnich lat swego życia pełnił funkcję kierownika introligatorni. Dał się poznać jako sumienny pracownik, dobry kolega, nauczyciel młodych adeptów sztuki drukarskiej. Do ostatniej chwili był aktywnie zaangażowany w sprawy zakładu i problemy ogólnospołeczne. Był wartościowym i szlachetnym człowiekiem, czułym na ludzkie sprawy. Za wybitne zasługi w pracy zawodowej i społecznej odznaczony został złotą odznaką „Zasłużonym dla Warmii i Mazur” oraz wieloma dyplomami uznania i nagrodami pieniężnymi.

**CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!**

Przyjaciele i współtowarzysze pracy

## Więcej takich wycieczek

Z inicjatywy Zarządu Koła ZSMP zorganizowana została wycieczka na trasie Olsztyn — Lublin — Nałęczów — Kazimierz. Zwiedzano również Majdanek, gdzie w skupieniu oglądano miejsca męczeństwa byłych więźniów tego obozu. Wycieczka miała charakter kulturalno-turystyczny.

W czasie przejazdów do wymienionych miejscowości w autokarze zorganizowano sze-

reg konkursów, które nie tylko uczyły, ale również bawiły. Nasza młodzież gościła w lubelskiej dyskotekce, odpoczywała na pokładzie statku w czasie rejsu z Kazimierza do Puław podziwiając piękny nadwiślański krajobraz.

Wszyscy uczestnicy wycieczki uważają ją za bardzo udaną, życząc sobie i całej załodze naszych zakładów podobnych imprez.

## Informacja w sprawie studium

Informujemy, że z dniem 1 września 1977 r. zostanie uruchomione Średnie Studium Poligraficzne — Wydział Zaoczny — dla Pracujących.

Studium posiada 4 specjalności:

- przygotowanie typograficznych form drukowych,
- maszynowe techniki drukarskie,
- techniki reprodukcyjne,
- introligatorstwo.

Warunki przyjęcia:

a) wiek kandydata: ukończone 19 lat,

b) praca w zawodzie odpowiadającym jednej z wyżej wymienionych technik — co najmniej 2 lata,

c) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,

d) odpowiedni stan zdrowia stwierdzony zaświadczeniem lekarskim.

Kandydaci składają podanie z życiorysem na specjalnym druku (wydaje szkoła), ze skierowaniem zakładu pracy, trzema fotografiami poświadczonymi (przez zakład pracy) oraz świadectwem szkolnym w oryginale zgodnie z pkt. C.

Termin składania podań od 20 czerwca do 15 sierpnia 1977 r.

Lista przyjętych zostanie ogłoszona dnia 25 sierpnia 1977 r.

Poza tym kandydat, który został przyjęty — zostanie zawiadomiony osobnym pismem o przyjęciu i terminie zajęć szkolnych. Kandydatom nie przyjętym dokumenty zostaną zwrócone pocztą.

W razie zgłoszenia się większej liczby kandydatów od wolnych miejsc, obowiązuje konkurs świadectw ukończenia szkoły, a także dłuższy staż pracy.

Studium daje słuchaczowi przygotowanie teoretyczne do pracy w swoim zawodzie. Absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia średniego Studium Zawodowego.

Absolwenci Średniego Studium Zawodowego mają prawo ubiegania się o przystąpienie do egzaminu dojrzałości w trybie i na zasadach obowiązujących absolwentów szkół średnich, w ramach uprawnień egzaminu dojrzałości liceum zawodowego.

Warunkiem przystąpienia do egzaminu dojrzałości jest zda-

nie eksternistycznego egzaminu z przedmiotów nie objętych programem Studium, a będących w programie liceum zawodowego.

Nauka w Studium Zaocznym trwa 3 lata i jest podzielona na 6 semestrów półrocznych. Zajęcia ze słuchaczami na wszystkich semestrach Studium Zaocznego odbywają się raz na 2 tygodnie przez 2 dni, w sobotę po południu i niedzielę według rozkładu zajęć, opracowanego na podstawie obowiązującego planu nauczania.

Egzaminy promocyjne odbywają się ze wszystkich przedmiotów nauczania na zakończenie każdego semestru.

Podstawą nauki w Wydziale Zaocznym jest samodzielna praca słuchacza w domu, zgodnie z przygotowanymi przez szkołę rozkładami materiału nauczania według podręcznika. W czasie konferencji nauczyciele udzielają wskazówek, w jaki sposób należy przerabiać materiał w domu, udzielają wyjaśnień w stosunku do trudności, z którymi spotykali się słuchacze w czasie samodzielnej nauki oraz przerabiają trudniejszy materiał. Z każdego przedmiotu słuchacze piszą zadania kontrolne, które oceniane są przez nauczycieli.

Wydział Zaoczny zabezpiecza słuchaczy w skrypty do przedmiotów zawodowych.

Słuchacze biorący udział w zajęciach szkolnych korzystają z urlopów szkoleniowych, zwrotu kosztów podróży i innych ulg i przywilejów.

Sprawę tę reguluje Uchwała nr 64 Rady Ministrów z dnia 23 marca 1973 r. (Monitor Polski nr 18 z dnia 17.04.73 r.).

Słuchacze mieszkający poza Warszawą otrzymują zniżkę 50 proc. ceny biletu za przejazd koleją na zajęcia szkolne.

Zapytania i korespondencje należy kierować na adres: Wydział Zaoczny Zespołu Szkół Poligraficznych, ul. Stawki 14, kod 00-178 Warszawa.

Kancelaria Wydziału czynna dla interesantów codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 9.00 do 16.00, tel. bezp. 31-38-86. Centrala 31-52-61 w. 30.

„CZCIONKA I SŁOWEM” redaguje kolegium w składzie: Paweł Browarski, Józef Czerniewicz, Romuald Plutyński, Józef Radziewicz, Gerard Rymkiewicz, Witold Sagan, Jerzy Stankiewicz

Druk: Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. Seweryna Pieniężnego Zam. 1350 (700 egz.) D-2

M. ZAWADZKI